

WOKÓŁ POWIEŚCI STEFANA ŻEROMSKIEGO**I. STEFAN ŻEROMSKI *PRZEDWIOŚNIE*****1. Wykonaj polecenia do Stefan Żeromski, *Przedwiośnie* (fragmenty z rozdz. Szklane domy)**

- Baryka – nasz imiennik – produkuje szkło belkowe. Za pomocą olbrzymiej siły, którą ma darmo od prądu zachodniego, zwłaszcza wobec wiatrów zachodnich, które tam trwają niemal stale, otrzymuje niezmierną masę popędu elektrycznego, z którego pomocą topi piasek nadmorski...
- To, oczywiście, jego sekret?
- Sekret. Z olbrzymiej masy płynnej wyciąga gotowe belki, tafle, kliny, zworniki, odlane, a raczej ulane według danego architektonicznego planu. Cały szklany parterowy dom, ze ścianami ściśle dopasowanymi z belek, które się składa na wieniec, a spaja w ciągu godziny. (...) W domach tego typu, wiejskich, czyli jak się dawniej mówiło, chłopskich, nie ma pieców. Gorąca woda w zimie idzie dokoła ścian, wewnątrz belek, obiegając każdy pokój. (...)
- W lecie musi być w takim domeczku niczym w Baku na rynku podczas kanikuły.
- Mylisz się, niewierny! Tymi samymi wewnętrznymi rurami idzie w lecie woda zimna obiegająca każdy pokój. (...)
- Jakieś gablotki, do licha, nie ludzkie mieszkania! (...) – Na szczęście on nie chce stawiać nic innego w miastach i na wsiach, oprócz domów robotniczych, szpitali, muzeów, domów dla pracującej inteligencji, dla przeciętnych, szarych ludzi, dla zmęczonych dzisiejszą walką.
- Filantrop to jakiś. (...). Łotra w ludzkości trzeba najprzód wygubić, a dopiero później budować normalne życie.
- Któż to wie, kto wśród nas jest łotr, a kto sprawiedliwy.
- To wiadomo aż nadto dobrze. Łotra w człowieku trzeba siłą wydusić, a gdy się nie poddaje – zabić!
- Nie zabijaj! Syneczku! Nie zabijaj!
- Złe na świecie trzeba zabijać. Zabijamy padalce, żmije, wilki, wszy.
- Najprzód nie bardzo dobrze wiemy, co jest złe, a co na pewno dobre. Potem – jedyne, co z zabijania wynika, to zbrodnia zabójstwa. (...) Oto tamten wziął garść piasku, którym wszyscy pogardzali, tchnął we myśl swoją i na wzór Boga rzekł: „uczynię z tej garści piasku świat nowych zjawisk. (...)” Zbawiciel świata w kazaniu na górze nauczył świat, że nawet złemu oczywistemu nie należy sprzeciwić się siłą. (...) Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Wrocław, 1982.

1. Zaznacz prawidłową odpowiedź

Dzieło Żeromskiego to	Prawda	Falsz
a. Pochwała rewolucji		
b. Ostrzeżenie przed komunizmem		
c. Dyskusja o sposobach naprawy sytuacji kraju		

2. Wskaż dwa wydarzenia dziejowe, które stanowią tło historyczne powieści Stefana Żeromskiego.**3. Wymień dwie wartości biblijne przywołane w cytowanym fragmencie *Przedwiośnia*.****4. Zastąp obcy wyraz „filantrop”, którym Cezary nazwał wynalazcę, wyrazem lub wyrażeniem rodzimym. Filantrop-****5. Wykonaj polecenie do fragmentu *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego (rozdział 7 w Nawłoci)**

Cezary przysiadł na poręczu ganku. Był odurzony. Był pijany, ale nie winem. Pierwszy to pewnie raz od śmierci rodziców miał w sercu radość, rozkosz bytu, szczęście. Było mu dobrze z tymi obcymi ludźmi, jakby ich znał i kochał od niepamiętnych lat. Wszystko w tym domu było dobre dla uczuć, przychylne i przytulne jak niegdyś objęcia rodziców. Wszystko tu było na swoim miejscu, dobrze postawione i rozumnie strzeżone, wszystko pociągało i wabiło, niczym rozgrzany piec w zimie, a cień wielkiego i rozłożystego drzewa w skwar letni. Żadne tu myśli przeciwne, nieprzyjazne przeciwko temu dworowi nie powinny by się były rodzić. A jednak, gdy powrócił

KARTA PRACY NR 2

do pokoju stołowego, żal mu ścisnął serce. Świeże powietrze odurzyło go, a nowe kielichy wina uderzyły do głowy. Chwycił po pijanemu Hipolita za szyję i namiętnie szeptał mu do ucha:

– Strzeż się, bracie! Pilnuj się! Maciejunio i Wojciunio, Józio! wywleką cię do ogrodu i głowę ci rozwalą siekierą. Wierz mi! Ja wiem! Grube i dzikie żołdacy ustawią cię pod murem... nie drgnie im ręka, gdy wezmą na cel! Za jedną tę oto srebrną cukiernicę! Wierz mi, Hipolit! Błagam cię...

A. Opisz miejsce, w którym przebywa Cezary

.....

.....

.....

B. Wyjaśnij sąd biorą się lęki Cezarego

.....

.....

.....

Zdzisław Pietrasik, Baryka ma sto lat. Sceny z Przedwiośnia widziane jesienią 2000 r.

1. Przedwiośnie Żeromskiego jest powieścią o rozczarowaniach pierwszą wolnością, odzyskaną w 1918 r. Na podobną książkę o 1989 r. już nie czekamy, straciliśmy bowiem nadzieję, że kiedykolwiek zostanie napisana. W zastępstwie czeka nas ponowne spotkanie z Przedwiośnią, tym razem na ekranie. Byłem świadkiem powstawania kilku ostatnich scen filmu.

2. W prologu do ostatniego Bonda Baku wyglądało pięknie. W rzeczywistości pola naftowe są szare i brudne; w zbliżeniach widać kałuże ropy, w których rdzewieją porzucone stare samochody i urządzenia wiertnicze. Aż trudno uwierzyć, że nie są to od dawna nieczynne szyby, lecz bogate złoża, do których pragną mieć dostęp największe międzynarodowe konsorcja. Ale gorączki złota nie czuje się. Przeciwnie, wydawać się może, iż pompy wiertnicze, znane nam głównie z filmów amerykańskich, tu pracują wolniej.

3. W tych okolicach dorastający Cezary Baryka bawił się ze swoimi rówieśnikami. W wersji filmowej będzie w tej gromadce Azer, Ormianin, Żyd i Rosjanin. Za parę lat zaczną do siebie strzelać (podczas wojny 1920 r. Baryka spotyka w oddziale sowieckim swego przyjaciela z Baku).

4. Nieopodal znajduje się samotny grób, odrestaurowany przez scenografów dla potrzeb filmu, w którym, jak głosi legenda, leżą doczesne szczątki Polaka. Może był znajomym ojca Cezarego, Seweryna Baryki, który w początkach wieku przyjechał tu w poszukiwaniu fortuny? Polacy robili wówczas w Baku wielkie kariery. Stary Baryka, arywista¹ i ciułacz, jak nazywał go niezbyt pochlebnie pisarz, zmieniał parokrotnie miejsce pobytu, coraz bardziej oddalając się od miejsca urodzenia, z którym łączyły go już tylko książki. W tym jedna, którą szanował szczególnie – „Pamiętniczek z wojny 1831 roku”, gdzie na s. 37 można było przeczytać, iż „do liczby piętnastu obywateli na Rusi, którzy do powstania przystąpili i całym swym majątkiem je poparli, należał Kalikst Grzegorz Baryka”. Dziad Cezarego, po którym wziął drugie imię – Grzegorz.

5. Ponadto Cezary wiedział o Polsce niewiele. W naszej literaturze mamy niemałą kolekcję bohaterów pochodzących z obrzeży dawnej Rzeczypospolitej, ale żaden z nich nie urodził się tak daleko od Korony jak Cezary Baryka. I, na co zwróciłem uwagę właściwie dopiero podczas ostatniej lektury Przedwiośnia przed wyjazdem na plan filmowy, on do ostatnich chwil życia jest z Baku, gdyż „w tym strasznym bezdrzewnym kraju” dojrzał przedwcześnie do największych rozczarowań.

6. Mały budynek portowy na cyplu Półwyspu Apszerońskiego jest dekoracją nabudowaną na konstrukcję stojącego w morzu starego transformatora. Zdjęcia już zakończono, ale żaden szczegół scenograficzny nie został jeszcze rozebrany, można więc zapoznać się z rozkładem rejsów statków pasażerskich, także do Astrachania, dokąd w 1914 r. wyruszył Seweryn Baryka, udając się na wojnę, która – jak wszystkie wojny, gdy się zaczynają – miała trwać krótko. Syn „dostał właśnie promocję z klasy czwartej do piątej i skończył czternasty rok życia”. Mamy tu informację, iż Cezary urodził się w 1900 r., był więc dzieckiem nowego wieku, którego wszystkie okropności miał przeżyć na własnej skórze, w dosłownym sensie. Dziś Baryka ma sto lat i nadal jest jedną z najciekawszych postaci całej naszej literatury – kto wie, może naszym wcieleniem Hamleta?

7. Przedwiośnie jest bowiem tragiczną powieścią o dojrzewaniu, prowadzącym do rozczarowań. Młody Baryka rozczarowuje się do rewolucji, ojczyzny, kobiet, a nawet przyjaźni. Najpierw rozpadły się więzi rodzinne. Cezary

¹ arywista – osoba, która dąży do stanowiska, władzy lub pieniędzy za wszelką cenę, karierowicz

KARTA PRACY NR 2

wiele razy wychodził z matką do portu w Baku, daremnie oczekując powrotu ojca. W końcu postanowił żyć tak, jakby ojca nie było. („Wyrwawszy się z ojcowskiej uźdźienicy, nie mógł już znieść żadnego arkanu”). Zrywa również ze szkołą, wymierzając dyrektorowi symboliczne razy szpicrutą. Matka, porządna matka-Polka, którą ojciec przywiózł sobie niemal jak brankę z Siedlec i

która do dni ostatnich pozostała duszą w tym dalekim mieście, nie była w stanie go powstrzymać.

8. Baryka jest chyba najbardziej samotnym bohaterem, jakiego stworzyła polska literatura. [...] „czuł się samotnym, samotnym aż do śmierci”. Zarówno w Baku, jak i w Nawłoci – „Obcy jest wszędzie, sam. Jakiś cudzoziemiec między rodakami, jakiś zbłąkany pies bez domu, pana i podwórza”. W rozmowie z poczciwym księdzem spod Częstochowy powie: „Ale ja nie jestem z parafii. Ani z tej, ani z żadnej”. A jednak będą podejmowane próby, by go przyciągnąć i przyporządkować. Najpierw do rewolucji, potem do Nawłoci, potem znowu do ideologii komunistycznej w krajowym wydaniu. [...]9. Cezary z ochotą przystał do rewolucji, która

zwalniała go od wszelkich zakazów i norm. Z dziecięcą ciekawością przyglądał się jak palono kukły bogaczy i bił najgłośniej brawa, gdy przykróść ta spotkała portret Józefa Piłsudskiego. [...] Dopiero później dostrzegł mroczną siłę niepohamowanego gniewu ludu. Traumatycznym przeżyciem była dla niego śmierć matki i widok jej martwej ręki, z której ściągnięto, wraz ze skórą, złotą obrączkę. Dlatego po latach, w Nawłoci, obserwując niemal sielankowe sceny z udziałem panów i sług, powie w przypływie szczerości swemu przyjacielowi z bitewnego pola, Hipolitowi: „Strzeż się, bracie! Pilnuj się! Za tę jedną srebrną papierosnicę, za posiadanie kilku srebrnych łyżek, ci sami, wierz mi, ci sami, Maciejunio i Wojciunio [...], a nawet ten Józio – Józio! – wywleką cię do ogrodu i głowę ci rozwałą siekierą. Wierz mi! Ja wiem!”.

10. Czy to jest pochwała czynu rewolucyjnego, jak uczono kiedyś w szkołach, kiedy autor Przedwiośnia uchodził za proroka rewolucji? Sam Żeromski zamieścił w lutym 1925 r. w „Echu Warszawskim” list otwarty do pisarzy rosyjskich: „Oświadczam krótko, iż nigdy nie byłem zwolennikiem rewolucji, czyli mordowania ludzi przez ludzi z racji ich dóbr i pieniędzy – we wszystkich swych pismach, a w Przedwiośniu najdobitniej, potępiałem rzezie i kaźnie bolszewickie. Nikogo nie wzywałem na drogę komunizmu, lecz za pomocą tego utworu literackiego, o ile jest to możliwe, chciałem zabiec drogę

komunizmowi, ostrzec, przerazić, odstraszyć”. [...]

11. W skalistych górach w pobliżu Baku [...] filmowano scenę spotkania Baryki z patrolem tureckim. Cezarego ratuje nieoczekiwanie legitymacja, którą przypadkiem otrzymał w konsulacie „jakiegoś Państwa Polskiego”, kawałek kartki zaświadczenia, iż „jest obywatelem jakiegoś Lechistanu”. To zdarzenie przypomina mu, iż jest Polakiem. Daje się namówić na podróż do nieznanej ojczyzny, którą odnaleziony ojciec przedstawia mu jako zmaterializowaną wizję „szklanych domów”. W drodze umiera ojciec i ginie książeczka opisująca heroiczne czyny dziadka Kaliksta. Baryka przekracza granicę zupełnie sam. Jak Kordian cudem przeniesiony ze szczytu Mont Blanc: „Oto Polska, działaj teraz!”.

12. Gdy nadciąga wojna 1920 r., ma nieodparte uczucie déjà vu, to wszystko już przeżył: „Oto teraz znowu rozlegał się ten głos przeklęty nad jego samotnością i pracą nowo rozpoczętą! Znowu zaczynało się to samo, co było w Baku!”. Ale zakłada polski mundur, gdyż na wojnę nie iść po prostu nie wypada. Daje się ponieść wielkiemu entuzjazmowi patriotycznemu: „Szli wszyscy, wszyscy, wszyscy. Jak na bal, jak na zamiejską wycieczkę. Jeszcze nie widział w swym życiu takiego zjawiska jak ten entuzjazm Polaków”.

13. Wojna się zakończyła zwycięstwem, dokonał się drugi cud – według klasyfikacji Szymona Gajowca, który za cud numer jeden uznawał odzyskanie niepodległości. Nie nastąpił jedynie cud numer trzy – rewolucja społeczna. Baryka poznał Nawłoc, dwór ciągle tętniący życiem, choć już przemieniający się w karykaturę samego siebie, przypominający Soplicowo z przyprawioną przez Gombrowicza gębą, ale zobaczył również nędzę wsi i robotniczych dzielnic Warszawy. „Ojcowskich szklanych domów nigdzie, a nigdzie nie było”. (*Polityka* 2000, nr 48.)

1. Na podstawie tekstu oraz własnej wiedzy wyjaśnij, na czym polegają podobieństwa między rokiem 1918 a 1989 w historii Polski (akapit 1.).

2. Scenograf filmowy zajmuje się: a. dostosowywaniem treści adaptowanej książki do potrzeb filmu b. obsługą kamery c. pracą przy stole montażowym d. wyborem, kreacją i organizacją filmowej przestrzeni.

3. Na czym polega wyjątkowość Baryki na tle literatury polskiej?

.....

4. Wytlumacz, dlaczego dziennikarz określa Przedwiośnie mianem powieści „tragicznej”.

.....

5. Wypisz z tekstu wszystkie informacje na temat obojga rodziców głównego bohatera

Jadwiga Barykowa.....

Seweryn Baryka.....

6. Na podstawie akapitu 8. wyjaśnij, na czym polega samotność bohatera.

.....

7. Dlaczego młody Baryka przylączył się do rewolucjonistów?

.....

8. Podczas rewolucji bolszewickiej bohater dowiedział się o naturze człowieka, że:

a. dojrzałość pozwala odrzucić ograniczenia i normy, które są przypisane młodemu wiekowi

b. w szczególnych warunkach ludzie są zdolni do najgorszego zła

c. potrzeba odwetu na ciemnych jest motorem historii

d. najgorszą traumą dla każdego jest śmierć matki.

9. Wymień trzy cuda według klasyfikacji Szymona Gajowca.

.....

10. Odpowiedz, który ze stylów funkcjonalnych przeważa w tekście. Uzasadnij swoją wypowiedź

.....

II. STEFAN ŻEROMSKI *LUDZIE BEZDOMNI*

1. Wykorzystując podany fragment *Ludzi bezdomnych* Stefana Żeromskiego oraz odwołując się do całości powieści dokonaj interpretacji symboliki rozdartej sosny.

Tuż obok stóp Judyma było szerokie, suche zawalisko, otwór w postaci leja zwróconego wierzchołkiem na dół. Wgłębni ziemi pod nim były niegdyś galerie kopalni. Warstwy skał piaskowca i łupku gliniastego, wskutek „wyrabowania” budynku podtrzymującego piętro, zerwały się od własnego ciężaru i spadając, odłamami swymi napępili puste przestrzenie pokładów węgla. Gleba zewnętrzna zsunęła się w przepaść wraz z murawą, krzewami i utworzyła dół głębokości dwudziestu metrów. W miejscu rozdarcia widać było pręgi piachu siwe i jasnożółte. Naokół stały karłowate, nędzne sosny. Jedna z nich rosła na samym brzegu zawaliska. Oberwana ziemia ściągnęła w głębinę prawy jej korzeń, a lewy został na twardym gruncie. Tak ją dzieje kopalni rozdarły na dwoje. Pień jej stał jedną połową swoją w górze, a drugą szedł wraz z zawaliskiem, niby istota ludzką, którą na pal wbito. Tamten, z bryłami ziemi w dół ściągnięty, przeżył się jak członki na torturach. Wszczępione w glebę pazury górne trzymały się z całej siły. Judym zsunął się w zawalisko, żeby go nikt nie widział. Rzucił się na wznak. Pod sobą w głębi ziemi słyszał od czasu do czasu huk wystrzałów dynamitu i prochu. W górze widział obłoki sunące po niebie lazurowym. Obłoki jasne, święte, zaczerwienione obłoki...Tuż nad jego głową stała sosna rozdarta. Widział z głębi swojego dołu jej pień rozszarpany, który oczekiwał krwawymi kroplami żywicy. Patrzył w to rozdarcie długo, bez przerwy. Widział każde włókno, każde ścięgno kory rozerwane i cierpiące. Słyszał dokoła siebie płacz samotny, jedyny, płacz przed obliczem Boga. Nie wiedział tylko, kto płacze...Czy Joasia? – Czy grobowe lochy kopalni płaczą? Czy sosna rozdarta?

.....

2. Jakie negatywne aspekty życia biedoty miejskiej opisał Stefan Żeromski w podanym fragmencie *Ludzi bezdomnych*.

Można zobaczyć całe rodziny śpiące pod pułapami sklepików, gdzie już nie ma ani światła ani powietrza. W tym samym gnieździe kilku rodzin leżą stosy wiktuałów, załatwiają się rzeczy handlowe, przemysłowe, rodzinne, miłosne i lotrowskie, praży się jadło na śmierdzących tuszczach, kaszlą i plują suchotnicy, rodzą się dzieci i jęczą przeróżni, nieuleczalni, wlokący kajdany żywota

3. Sformułuj wnioski do poniższych cytatów, wskazując główne motywy działania Tomasza Judyma.

a) *Muszę oddać com wziął! Ten dług przeklęty*

b) *Ja jestem za wszystko odpowiedzialny. Jeżeli tego nie zrobię ja, lekarz, ti ktoś to uczyni*

c) *Muszę wyrzec się szczęścia. Muszę być sam jeden*

d) *Nie mogę mieć ani żony, ani jednej rzeczy, którą bym wziął do serca z miłością*

4. Symbole w *Ludziach bezdomnych*

Stefan Żeromski posługuje się w „Ludziach bezdomnych” symbolami, które wzbogacają powieść o sensy naddane. Symboliczny jest tytuł utworu, a także niektóre tytuły poszczególnych rozdziałów. Dopasuj symbol do jego opisu.

<i>Wenus z Milo</i>	<i>Rybak</i>	<i>Kwiat tuberozy</i>	<i>Krzyk pawia</i>	<i>Burza</i>
obraz francuskiego malarza, symbolizujący ludzkie cierpienie, nędzę i krzywdę społeczną. W powieści stanowi kontrast w zestawieniu z rzeźbą Wenus i symbolizuje świat ludzi biednych, klasy, z której wywodzi się główny bohater.	symbol piękna, miłości, harmonii i szczęścia. W powieści odzwierciedla piękno świata ludzi bogatych, świata, do którego chciał należeć Tomasz Judym.	symbol bezużytecznego piękna. W „Ludziach bezdomnych” do kwiatu tuberozy porównany zostaje przez Judyma Karbowski – lekkoduch, karciarz, człowiek z towarzystwa, który w rzeczywistości poza zaspokajaniem własnych potrzeb, nie dostrzega nic więcej.	symbol nieszczęścia i śmierci, a także przemiany. W utworze Żeromskiego symbolizuje nie tylko śmierć pani Daszkowskiej, ale również przemianę wewnętrzną Tomasza Judyma, który w zetknięciu ze światem górników, dojrzewa do podjęcia ostatecznej decyzji i poświęcenia własnego szczęścia w imię walki z niesprawiedliwością społeczną.	symbol zaczerpnięty z poezji romantycznej, oznaczający rewolucję.

Ogień i pożar – symbole charakterystyczne dla czasów współczesnych pisarzowi, symbolizujące przygotowania do rewolucji.

Pielgrzym – symbol zaczerpnięty z twórczości romantyków polskich, gdzie oznaczał pielgrzymowanie do „ziemi świętej”, utożsamianej z wolnością ojczyzny.

Rozdarta sosna – symbol wewnętrznego rozdarcia głównego bohatera, który musiał wybierać między miłością i szczęściem u boku ukochanej kobiety a obowiązkiem spłacenia długu wobec społeczeństwa.

5. Na podstawie podanych fragmentów *Ludzi bezdomnych* Stefana Żeromskiego określ stosunek osoby mówiącej do przestrzeni miasta

— Cóż pani się najbardziej podobało w Paryżu? — rzekł Judym do panny Natalii, która obok niego siedziała. Było to jedno z zapytań przygotowanych jeszcze wczoraj, jak lekcyja.

— W Paryżu? — mówiła, rozciągając ten wyraz z uśmiechem na ślicznych wargach. — Podobna mi się, to jest sprawia mi przyjemność wszystko... Ruch, życie... Jest to, jak burza! Naprzykład w okolicy Gare Saint-Lazare — nie wiem, jak się ta ulica nazywa — gdy się jedzie w powozie i gdy się widzi tych ludzi, pędzących trotuarami, te fale, fale... Huczająca powódź... Raz widziałam powódź okropną u stryja, w górach. Woda nagle wezbrała... Wtedy chciało się wołać na nią: wyżej, prędzej, leć! Tu to samo... (*Ludzie bezdomni* Stefana Żeromskiego)

Minąwszy ogród i plac za Żelazną Bramą, był u siebie i przywitał najściślej swoją ojczyznę swoją. Wąskimi przejściami, pośród kramów, straganów i sklepików wszedł na Krochmalną. Żar słoneczny zalewał ten rynsztok w kształcie ulicy. Z wąskiej szyi między Ciepłą i placem wydzieliał się fetor jak z cmentarza. Po dawnemu roilo się tam mrowisko żydowskie. Jak dawniej siedziała na trotuarze stara, schorzała Żydówka sprzedająca gotowany bób, fasolę, groch i ziarna dyni. Tu i ówdzie włóczyli się roznosiciele wody sodowej z naczyniami u boku i szklankami w rękach. Sam widok takiej szklanki oblepionej zaschłym syropem, którą brudny nędzarz trzyma w ręce, mógł wywołać torsje. Jedna z roznosielek wody stała pod murem. Była prawie do naga obdarta. Twarz miała żółtą i martwą. Czekwała w słońcu, to ludzie tamtędy idący najbardziej mogli być spragnieni. W ręce trzymała dwie butelki z czerwoną cieczą, prawdopodobnie z jakimś sokiem. Siwe jej wargi coś szeptały. Może słowa zachęty do picia, może imię Jego, Adonai, który nie może być przez śmiertelnych nazywany, może w nędzy i brudzie jak robak wylęgte - przekleństwo na słońce i na życie...

Z prawej i lewej strony stały otworem sklepiki, instytucje kończące się niedaleko od proga - jak szuflady wyklejone papierem. Na drewnianych półkach leżało w takim magazynie za jakie trzy ruble papierosów, a bliżej drzwi nęciły przechodnia gotowane jaja, wędzone śledzie, czekolada w tabliczkach i w ponętnej formie cukierków, krajanki sera, biała marchew, czosnek, cebula, ciastka, rzodkiew, groch w strączkach, kubły z kosztownymi serdelkami i słoje z sokiem malinowym do wody.

W każdym z takich sklepów czerniała na podłodze kupa błota, która nawet w upale zachowuje właściwą jej przyjemną wilgotność. Po tym gnoju pełzały dzieci okryte brudnymi łachmany i same brudne nad wyraz. Każda taka jama była siedliskiem kilku osób, które pędziły tam żywot na szwargotaniu i próżniactwie. W głębi siedział zazwyczaj jakiś ojciec rodziny; zielonkawy melancholik, który od świtu do nocy nie rusza się z miejsca i patrząc w ulicę trawi czas na marzeniu o szwindlach. (*Ludzie bezdomni* Stefana Żeromskiego)

Wpływ miasta na człowieka	
Pozytywny	Negatywny

III. JAKIE GRANICE PRZEKROCZYŁ ZENON ZIEMBEWICZ Z POWIEŚCI ZOFII NAŁKOWSKIEJ PT. „GRANICA”.

Zenon a Boleborza i rodzice (Walery i Żancia, zubożała rodzina szlachecka, ziemiańska, po utracie dóbr w Witkowie, osiedlił jako rządcy w Boleborzy)

(...) Zenon uczuwał w sposób nieprzyjemny, że gdy się posługuje zaimkiem osobowym "ja", to oznacza nim zmieszane w różnym stopniu cechy tych dwojga ludzi. Matka była łatwiejsza do przewyciężenia (...) Groźniejszy był ojciec. (55)

Dziś, gdy było już późno, nieraz żałował, że nie umiał mówić z nim szczerze, że nie wyznał mu swych dziecinnych pretensji. Osądził go wcześniej i tak już zostało. Niewątpliwie pierwszy chłopięcy wstręt do jego erotyzmu, do zuchwałych dziewczyn wałęsających się w późne wieczory pod oknami, był źródłem tych sądów. Ale gdyby go spytał...

1. Do jakiej klasy społecznej należała rodzina Ziembiewiczów?

3. Scharakteryzuj dom rodzinny Zenona Ziembiewicza.

4. Korzystając z różnego typu słowników, wyjaśnij pojęcie schemat.

5. Scharakteryzuj młodzińcze lata Zenona Ziembiewicza.

6. Na podstawie „Granicy” Z. Nalkowskiej wyjaśnij, jak rozumiesz wyrażenie „schemat boleborzański”.

7. Jaki schemat powtórzył Zenon Ziembiewicz?

Czy miał udawać, że był zaskoczony tym, co się stało? Nie, musiał przyznać, że był zaskoczony tylko samym sobą. W lustrze widział swą twarz, czerwoną i ordynarną, niechętną twarz nieznanego człowieka, z którym nie ma porozumienia. [Zenon po odnowieniu romansu z Justyną]

8. Co według Zenona przyczyniło się do nawiązania romansu z Justyną?

9. W jaki sposób Zenon usprawiedliwia swój romans?

10. Kogo Zenon obarcza winą za romans z Justyną?

11. Dokonaj interpretacji słów Zenona Ziembiewicza skierowanych do Elżbiety: - *Słuchaj, Elżbieto, nie powinnaś patrzeć na to tak, jak to wygląda. Powiesz, co zechcesz- i tak będzie, jak będziesz chciała. Ale musisz zrozumieć, ty właśnie musisz, że to nie tak jak zawsze, że to nie takie pospolite, że tam ona, a tutaj ty. Tak często bywa, ja wiem, ale to tylko pozór jest taki... A dno jest inne.*

12. W jaki sposób Zenon zakończył romans z Justyną Bogutówną?

14. W jaki sposób Zenon próbuje uciec od odpowiedzialności za romans z Justyną?

15. Podziel karierę Zenona Ziembiewicza na pięć okresów?

- a)
- b)
- c)
- d)
- e)

Artykuł VII. Czy był nieszczerzy pisząc? Czy naginał się do tego, czego po nim oczekiwano? Teraz sądził, że nie. Tylko nie mówił swoich myśli do końca, musiał je zawsze urwać w jakimś miejscu na to, aby mogły być napisane. Musiał je zamknąć tematem jak granicą, aby nie przenikały do sfery, w której zaczynają się zastrzeżenia i wątpliwości, wszystko robi się względne i daje inaczej pomyśleć. Znał dobrze ów moment, gdy rozróżnienia i

przeciwstawienia zbliżają się, wzajemnie zachodzą na siebie, przecinają się, jak równoległe, przedłużone w nieskończoność. [Zenon o artykułach do „Niwy”]

Zenon robił nie to, co chciał, i inaczej. Rzeczy od dawna rozstrzygnięte narzucały się świadomości swym istnieniem, kazały się jeszcze raz przemyślać od początku, zmuszały go do wiadomych skonstatowań. Napór codzienny obcych światów wytwarzał w nim stan ciągłego niepokoju. To wszystko wydawało mu się jakimś prowizorium poprzedzającym życie właściwe. [...] wszystko tymczasem odbywało się na wierzchu i niejako w cudzysłowie. [Zenon o pracy w „Niwie”]

16. Scharakteryzuj Zenona Ziembiewicza jako redaktora „Niwy”.

17. Jakie młodzieńcze ideały realizuje Zenon Ziembiewicz, będąc prezydentem?

18. Jak społeczeństwo postrzega Zenona Ziembiewicza jako prezydenta?

19. Jak ocenia bohatera jego żona- Elżbieta?

20. Dokonaj interpretacji podanego cytatu: Znajdował zadowolenie w nie rzucającym się w oczy dyskretnym i zarazem kosztownym zbytku łowieckim. Jego gabinet zawieszony był przyborami do polowania: dubeltówki takie i inne, torba myśliwska na naboje, pętelki z rzemienia do zawieszania na nich za szyjki ubitego ptactwa. Miał buty futrzane i filcowe, buty z gumy, sięgające do pachwin, kurtki ze skóry, z zamszu, futra, czapki odmienne na każdą okazję (...). Tak się organizował, sadowił i zagospodarowywał w tej rzeczywistości, w której przyszło mu żyć i w której nie zaznawał jednak spokoju.

22. Jak ocenia bohatera jako człowieka dojrzałego i prezydenta matka?

23. Jak postrzega siebie Zenon Ziembiewicz?

24. Jak rozumiesz przytoczony cytat: „ Jest się takim, jak miejsce, w którym się jest”?

25. W oparciu o charakterystykę Zenona Ziembiewicza dokonaj interpretacji jego słów: „ Jest się takim, jak myślą ludzie, nie jak myślimy o sobie my”.

26. Dlaczego Zenon Ziembiewicz popełnia samobójstwo?.

27. Jak po śmierci ocenia Zenona społeczeństwo?

.....

.....

IV. CZYM JEST *FERDYDURKE*? Witold Gombrowicz *Fredydurke*

1. Ustal kolejność wydarzeń w utworze
.....Ucieczka z Bolimowa i porwanie Zosi.
..... Zaskakujące odwiedziny Profesora Pimki.
..... Bunt chłopów przeciw panom.
..... Józio zostaje doprowadzony na stację u Młodziaków.
..... Szkolne metody upupiania młodzieży.
..... Podstęp w pokoju Zuty i obnażenie schematów.
..... Pobyt w dworze Hurleckich w Bolimowie – obraz konserwatywnego ziemiaństwa.
..... Bratanie się z „prawdziwym” parobkiem.
..... Cofnięty w latach Józio z powrotem w szkole.
..... Przebudzenie bohatera i zwątpienie we własną dojrzałość.
..... Fascynacja nowoczesną Zutą
..... Wyprawa na wieś w poszukiwaniu parobka.
2. Wpisz podane postacie we właściwe miejsca tabeli.
pensjonarka, Konstanty, Walek, Myzdral, żebrak z gałką, Bładaczka, inżynierowa, Galkiewicz, Zygmunt, Hurlecka z domu Lin, Hopek, inżynier, Zosia, Zuta, Walek, Pylaszczkiewicz,

Szkola	Dom nowoczesnych inteligentów	Dworek szlachecki

3. Zapoznaj się z definicją groteski, a następnie wykonaj polecenia
groteska

1. rodzaj dekoracyjnego ornamentu opartego na motywach stylizowanych wici roślinnych, przeplatających się z fantastycznie przedstawionymi figurami ludzkimi i zwierzęcymi; odkryty dzięki XV-wiecznym wykopaliskom w dekoracji ściennej antycznych budowli rzymskich (z I w. n.e.), rozpowszechnił się sztuce w odrodzenia (np. groteski Rafaela w Loggiach Watykańskich);
2. kategoria estetyczna realizująca się w utworach plastycznych, muzycznych, filmowych, teatralnych i literackich, które wyróżniają się szeregiem współdziałających właściwości:
 - 1) fantastyką, upodobaniem do form osobliwych, ekscentrycznych, przerażających, monstrualnych, wyolbrzymionych i zdeformowanych (stąd związek groteski z brzydotą i karykaturą);
 - 2) absurdalnością wynikłą z braku jednolitego systemu zasad rządzących światem przedstawionym i z równoczesnego wprowadzenia rozmaitych, często sprzecznych porządków motywacyjnych, np. baśniowego i naturalistycznego, mitologicznego i satyrycznego, psychologicznego i religijnego itd., w rezultacie czego świat groteskowy nie poddaje się logicznej interpretacji;
 - 3) niejednorodnością nastroju, przemierzaniem pierwiastków komizmu i tragizmu, błazenady z motywami rozpacz i przerażenia, demoniczności z trywialnością, satyryczności z bezinteresownym estetyzmem;